

# S Ł O W O

„SŁOWO” wstępuje we wszystkie prawa i przejmuję wszelkie obowiązki „Gazety Krajowej”.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 1000.

Cena ogłoszeń: Wiersz nonpaletowy: przed tekstem 200 mk.; w tekście 300 mk.; za tekstem 100 mk. W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

TEATR „Helios” Wileńska 38. **Balet Wiedeński** W niedzielę 13 sierpnia o g. 8.30 w. **2-gi i ostatni występ** i jej partnerów: **GERTRUDY BARRISON** Marji Rowena, Henrietty L'Eté, Wiwanny D'Castelle, Giuseppe Baladero. Nowy program tańców wszystkich epok w odpowiednich kostjumach. Tańce ze strunym kwiatem pod batutą **prof. E. Klejda.** Bilety w kasie teatru „HELIOS”.

W sobotę, 12 sierpnia o godz. 3-ej popołudniu otwarty zostanie w Wilnie, przy ul. Dominikańskiej № 4 **ODDZIAŁ WILEŃSKI Księgarni Św. Wojciecha.** Prócz licznych własnych wydawnictw posiada na składzie bogaty wybór książek wszystkich wydawców polskich. Załatwia szybko i dokładnie wszelkie zlecenia w zakres księgarstwa wchodzące. Kierownik **LEON ŻYŃDA.**

Nadzwyczajne zebranie członków Kooperatywy „**PSZCZOŁA**” odbędzie się w niedzielę 13 b. m. o godz. 3 po poł. w lokalu „Powściągliwość i Praca” W. Stefańska 37. O ile w oznaczonym terminie nie przybędzie dostateczna ilość członków, tegoż dnia o godz. 4 po poł. zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych i uważane będzie za prawomocne. **ZARZĄD.**

**LICYTACJA** Dnia 14 sierpnia b. r. odbędzie się w Ekspozyturze „Demat” w Wilnie — ul. Mickiewicza 24 o godz. 10-ej przetarg ustny na: lokomobile, materiały elektrotechniczne, zbiorniki żelazne, szkło tłuczone, szmelc żelazny, puski blaszane od konserw, modele drewniane do części maszyn, odpady parciane, samochody, motocykle, lubin. zaś dnia 16 VIII b. r. przetarg ustny przy ul. Piwnej № 9 w Zbiornicy „Demat” na wozy i ich części, uprząd, odpadki parciane i skórzane.

## Wady naszej ordynacji wyborczej.

I. Głosowanie z list.

Głównym źródłem niepowodzenia prawodawczego — pierwszego Sejmu, oraz fatalnej jego polityki w zakresie gospodarstwa narodowego i państwowego była ordynacja wyborcza, był system głosowania z list. Wady jego utrwała obecnie ordynacja. Zawiniła publicystyka polska i nasza literatura polityczna, że nie przeorała naleyście projektu ordynacji wyborczej i nie wskazała, iż warunkiem naprawy politycznych i gospodarczych stosunków kraju jest zerwanie z zasadniczą wadą ordynacji wyborczej do pierwszego Sejmu — z głosowaniem z list.

Sejm obecny ma niski poziom umysłowy i bardzo mało ludzi, zdolnych do pracy w komisjach i przemawiania w plenum. Prace w komisjach szwankowały wskutek tego, że brakowało im członków, odpowiednio przygotowanych teoretycznie i posiadających głębię myślową. Walka w Sejmie, z powodu jego niskiego poziomu umysłowego, nie była walką na argumenty, ale na temperamenty; na mowy lewicy rykiem odpowiadała prawica, mowy prawicy rykiem przyjmowała lewica. Sejm nie miał żadnej powagi w narodzie i stał się coraz bardziej przedmiotem ogólnej niechęci.

Nazwę naszą Polskę kompromituje niski poziom umysłowy naszego Sejmu i niski kurs waluty naszej. Są to zjawiska, ściśle ze sobą związane; nasza waluta jest wynikiem naszej gospodarki państwowej, która nie umie ani skutecznie pomnażać bogactw narodowych, ani ich przeobrażać w dochody państwowe.

Zachodzi obawa, że zły stan finansów w Polsce doprowadzi ją do katastrofy, do uzależnienia się od innych państw, do utraty prowincji wskutek tego uzależnienia się Polska potrzebuje odnaleźć swych mężów stanu. „Polska jeszcze nie odnalazła swoich ludzi” — powiedział Lloyd George, jakby dla wyjaśnienia współczesnego stanu naszego Państwa. Odnalezienie ludzi utrudnił Sejm, oparty na głosowaniu z list.

Głosowanie z list jest fatalnym źródłem niepowodzeń Polski. Ordynacja wyborcza do pierwszego Sejmu opierała się na głosowaniu z list, ordynacja wyborcza, obecnie uchwalona, nie zerwała z tym systemem wyborczym. System ów

polega na tem, że okręg wyborczy jest duży, kilkomandatowy. Partje lub grupy wyborcze przedstawiają listy swych kandydatów. Listy te oznaczają się numerami. Wyborca głosuje nie na kandydata, którego pragnie, ale na jedną z list wyborczych, chociażby każda z tych list zawierała nazwiska kandydatów, których on uważa za niepożądanych.

Głosowanie z listy wyrosło z doktryny przedstawicielstwa mniejszości. Ale nie jest ono jedyną formą wyborów proporcjonalnych. Można np. dać mniejszości przedstawicielstwo, udzielając każdemu wyborcy w okręgu tyle głosów, ile jest mandatów w danym okręgu, przy czem uprawniając go do składania swych głosów na jednego, dwóch kandydatów, lub obdzielenia niemi kilku kandydatów. Przy tym systemie grupa, licząca 1/5 wyborców w okręgu 5-mandatowym, byłaby zdolna do przeprowadzenia swego kandydata, skupiając głosy na jednym tylko kandydacie. Taki system wprowadzałby do Sejmu ludzi, których pewna część społeczeństwa szczególnie ceni, a więc ludzi wybitnych. Głosowanie z listy działa wręcz przeciwnie. Jednostka, indywidualność schodzi tu na plan ostatni, partja zaś na plan pierwszy.

Lista ma numer. Numer ten częstokroć traktują u nas wyborcy jako znak kabalistyczny. Na numer głosują, jak na numer stawiają na loterii. Numer może przynieść szczęście. Ten stosunek do numeru obserwowaliśmy nie w głuchej prowincji, ale w Warszawie u znacznej liczby wyborców przy wyborach do pierwszego Sejmu.

Panuje u nas przesąd, wpływający z nieznajomości stosunków politycznych Europy, że głosowanie z list jest systemem, ogólnie przyjętym. Przed wojną tylko Belgja, Finlandja, Serbia, Danja oraz szereg kantonów Szwajcarskich zaprowadziły wybory proporcjonalne i głosowanie z list. Po wojnie zaprowadziły Niemcy, Austria, Czechosłowacja, Jugosławja i Polska. Wszędzie dało to rezultaty fatalne. Francja w 1889 roku porzuciła niedługotrwałą próbę wyborów z list i wróciła do wyborów indywidualnych.

Indywidualne wybory, zwane też większościami, oparte są na drobnych okręgach wyborczych; wyborca tam wie, na kogo głosuje,

zna lub może poznać kandydata. Kandydat na posła staje przed wyborcami, rozwija przed nimi swój program, odpowiada na interpelacje. Jego poglądy na sprawy polityczne, jego wiedz i zdolności zarysowują się jasno. Trzy czwarte obecnego Sejmu nie wytrzymałyby ogniowej próby wyborów indywidualnych. Odpadłoby to, co jest najgorsze. Sejm miałby wyższy poziom umysłowy.

Człowiek bogaty, pierwszy lepszy właściciel dużej kawiarni, restauracji, lub innego intratnego interesu ma większe szanse wejść do Sejmu przy wyborach z list, niż wybitny działacz polityczny. Siłą pierwszego jest przede wszystkim to, że wybory z list, obejmujące duże okręgi wyborcze, kosztują z natury rzeczy bardzo drogo: plakaty, odezwy, rozjazdy po okręgu dla celów agitacyjnych, potrzeba rzucenia znacznej liczby agitatorów. Grupy i stronnictwa potrzebują pieniędzy na wybory. Otóż chętnie biorą na swą listę tego, kto daje środki na sfinansowanie wyborów w danym okręgu. Im człowiek jest mniej znany w życiu publicznym, tem trudniej może być atakowany przez przeciwników danej listy: łatwiej jest przeprowadzić kampanję przeciwko działaczowi politycznemu, którego działalność można przedstawić w fałszywym świetle, niż przeciw temu, o którym nie da się nic powiedzieć, bo nie działał politycznie. Dlatego to zupełnie zero polityczne, a posiadające znaczne środki materialne, jest miłym gościem na listach wyborczych; o niego starają się grupy polityczne, on kandyduje w najlepszym razie przez ambicję, bardzo zaś często ma zamiary powetowania kosztów wyborczych dziesięciokrotnie przez wyzyskanie swego stanowiska poselskiego dla tych lub owych koncesji materialnych.

Wybory z listy czynią to, że jedno popularne nazwisko może uciągnąć całą listę z szeregiem zer. Są motorową przy wyborach w Warszawie z listy N. 10 było nazwisko Ignacego Paderewskiego, umieszczone na tej liście. Był to kulminacyjny moment jego szybko zanikłej popularności, wciągnął on różnych Gdyków i nie Gdyków, gdakających, ryczących lub milczących w Sejmie.

Naród, dbały o nieuszczerpanie praw obywatelskich, jak francuski, wrócił 13-2 1889 r. do głosowania indywidualnego, porzuciłszy głosowanie z list departamentalnych. Głosowanie bowiem

z listy jest uszczupleniem praw wyborczych obywateli. Dla wybrania pożądanego przez siebie kandydata musi wyborca przyczynić się do wprowadzenia do Sejmu obojętnego lub nawet niepożądanego.

System belgijski, jakkolwiek oparty na głosowaniu z list, bardzo szanuje wolę wyborcy, niż system, przyjęty w Polsce. Gdy w Polsce wybory są związane kolejnością nazwisk, umieszczonych na liście (kto stoi na wyższym miejscu listy, ten ma większe szanse wyborcze), w Belgji każdy wyborca oddaje tyle głosów, ile posiada, t. j. najwyżej trzy (Belgia ma pluralny system wyborczy), zakreślając na liście kółkiem nazwiska pożądaných kandydatów.

W Belgji więc niema tego wyłączenia indywidualnych praw wyborczych na rzecz grup politycznych, jak w Polsce.

Życie polityczne, aby było płodne, nie powinno opierać się wyłącznie na walce grup, ale na ich wzajemnem współdziałaniu, na kooperacji i kompromisach.

Wybory proporcjonalne dają wyraz walkom grup, wybory większościami wymagają w pewnym stopniu kompromisu i kooperacji grup.

Wybory większościami wymagają wyborów ponownych w tych wypadkach, gdy żaden z kandydatów w danym okręgu nie otrzyma większości głosów. Otóż te wybory ponowne są polem kooperacji grup politycznych.

Kandydat, będący dzięki swej indywidualności i pracy społecznej popularnym u wszystkich grup, walczących politycznie między sobą, przy systemie wyborów z list może nie trafić na żadną, gdyż nie jest partyjniakiem żadnej grupy. Przy wyborach większościami może skupić głosy wielu przynależnych do grup narodowych lub społecznych. Np. w małych miastach lekarz, adwokat, popularny wśród swej klienteli, może być wybrany zarówno przez glosy chrześcijańskie, jak i żydowskie.

Nasza ustawa wyborcza, oparta na głosowaniu z list, nie dopuszcza stawiania na kilku listach jednego i tego samego nazwiska, co też utrudnia wejście do Sejmu ludziom, mogącym być popularnymi w różnych grupach, ale nie przynależnych do żadnej. Przy wyborach z list w razie

ustąpienia posła mechanicznie wchodzi do Sejmu kandydat o największej ilości głosów z tej samej listy; wybory z list wyłącza w ten sposób wybory uzupełniające. Przy wyborach większościami przeciwnie: W razie śmierci lub złożenia mandatu przez posła odbywają się wybory uzupełniające w jego okręgu. Te częściowe wybory w państwie, odbywające się między jedną a drugą kadencją, posiadają olbrzymie znaczenie polityczne, wskazują bowiem, w jakim kierunku odbywa się zmiana opinji w kraju, są więc ważnym politycznym barometrem, bardzo cenionym w Anglii.

Powiadają, że głosowanie z list ma tę dobrą stronę, iż przy wyborach występują na pierwszy plan nie interesy lokalne, ale ogólne zasady programowe. Dla wykształcenia politycznego narodu ważne jest wdrażanie do realizmu politycznego i gospodarczego, do brania za punkt wyjścia spraw lokalnych, znanych z bezpośredniej obserwacji. Osłabienie lokalnego pierwiastku w polityce szkodzi całości, która nie może być mocna, gdy części składowe są słabe.

Rząd centralny nie zna u nas prowincji, przyjdzie jej do głosu przy wyborach o małych okręgach da obraz realnych interesów państwa.

Po za głosowaniem z list nasza ordynacja wyborcza jest obciążona szeregiem innych braków, jak: utrudnienie obieralności znacznemu odłamowi inteligencji, mianowicie urzędnikom, oraz listy państwowe, które zwiększają ilość mandatów stronnictwom bardziej licznym, ale mniej inteligentnym. O tych innych brakach ordynacji wyborczej pomówimy innym razem. **Wład. Studnicki.**

**Poszukujemy** dla solidnego reflektanta z Królestwa lokalu na biuro-sklep z pomieszczeniem dla stróża i wolnym podwórkiem, na którym można byłoby zbudować skład, względnie skład z prawem korzystania z podwórka oraz mieszkanie 3-4 pokoje lub domek na przedmieściu. Ess. zgłoszenia do Wydz. Inform. Rekl. „W.S.R.” „Zrzeszenia Pracy” Mostowa 9.

**Doktor P. M. BRODSKA** wróciła. Choroby dziecięce. Ul. Teatralna 4. Od godz. 2-4.

## O ustawę prasową.

W związku z artykułem wstępnym pod tyt. „O ustawę prasową”, otrzymujemy z wydziału bezpieczeństwa urzędu Delegata Rządu na ziemię Wileńską następujące wyjaśnienie:

Na zasadzie p. c. art. 2 Ustawy z dnia 6 kwietnia 1922 roku o objęciu władzy państwowej nad Ziemią Wileńską, na obszar Ziemi została rozciągnięta moc obowiązująca Ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Wobec powyższego wszelkie Ustawy i Rozporządzenia, umieszczone od tej chwili w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, a posiadające na Ziemi Wileńskiej sankcję egzekutywy, mają na tym obszarze bezwzględną moc obowiązującą i nie potrzebują w zasadzie powtórnego podawania do wiadomości publicznej w prasowych organach urzędowych lokalnych władz państwowych.

Wszelako, w celach informacyjnych, Redakcja Dziennika Urzędowego Delegata Rządu w Wilnie, na wzór innych Województw Rzeczypospolitej Polskiej, zamieszcza z reguły w kolejnych numerach Dziennika na pierwszym planie działu urzędowego wykaz ustaw i rozporządzeń, obowiązujących na terenie Ziemi Wileńskiej, a ogłoszonych w międzyczasie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Przechodząc do sprawy rozciągnięcia na obszar Ziemi Wileńskiej mocy obowiązującej Dekretów z dn. 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów o prasie i widowiskach, wyjaśnia się, iż odnośnie rozporządzenia Rady Ministrów datują się dn. 11 lipca r. b., posiadają sankcję egzekutywy od dnia ogłoszenia i zostały podane do ogólnej wiadomości w Nr. 56 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej z dn. 26 lipca r. b., obowiązują zatem na terenie Ziemi Wileńskiej od daty wskazanej.

Co się tyczy okólników, to takowe zawierają jeno wskazówki i wyjaśnienia władz naczelnych urzędem podległym, jak te ostatnie mają interpretować, lub wykonywać daną ustawę technicznie, pod żadnym zaś względem nie mogą być ani z Ustawą sprzeczne, ani bardziej, stwarzając jakiegokolwiek nowe normy prawne, w Ustawie zasadniczej nie przewidziane.

Tak naprz. wzmiankowany w artykule „O Ustawę Prasową” Okólnik Min. Spr. Wewn. w przedmiocie zakazu drukowania w czasopiśmie ogłoszeń wróżbitów i wróżek jest oparty całkowicie na artykule 8 Dekretu o Tymczasowych Przepisach Prasowych.

Informując prasę miejscową o rozciągnięciu na teren Ziemi Wileńskiej nowych norm prawnych, Urząd Delegata Rządu powodował się jedynie chęcią zaopiebowania ewentualnym załamaniem natury ściśle wykonawczej, które zazwyczaj towarzyszą każdej zmianie ustawodawstwa, nie miał zaś wcale intencji podawania do ogólnej wiadomości tego, co przez umieszczenie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej zostało w sposób dostateczny proklamowane.

Wobec powyższego, ostatnią wzmiankę omawianego artykułu „O Ustawę Prasową”, że do chwili ukazania się Ustawy Prasowej w Dzienniku Urzędowym Delegata Rządu w Wilnie wszelkie zarządzenia władz administracyjnych i prokuratorskich w zakresie spraw prasowych i drukarskich, będą miały jawny charakter samowoli, należy uważać jako błędną w zasadzie interpretację Ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

## Wiadomości polityczne.

**Blok mniejszości narodowych.** „Kurjer Poranny” zaznacza, że prasa niemiecka i żydowska w Polsce nawołuje do utworzenia przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu silnego bloku mniejszości narodowościowych. (A.W.)

**Lenin powraca.** Na obecnym kongresie partii komunistycznej w Moskwie zapowiada się zawzięta walka między prawem a lewym skrzydłem. Szlapińkow usiłuje pogodzić oba kierunki. Trocki żąda stosowania do opozycjonistów represji. Powzięto uchwały akceptujące stanowisko Sowietów w Genui i Hadze. Kamieniew w przemówieniu oświadczył, że zdrowie Lenina polepsza się tak, że wkrótce powróci on do pracy. (Pat.)

**Znamienny objaw.** Na konferencji w sprawie położenia partii komunistycznej w Rosji Sowieckiej Szlapińkow, Riazanow, Rykow, Milutin i Kamieniew dowodzą, że jedynym wyjściem z trudności jest przejście od dyktatury partii do dyktatury proletariatu i dopuszczenie innych partii socjalistycznych. Zadania chwili przewyższają siły jednej partii. Komuniści nie sprostają im. W tej chwili grozi rozłam i katastrofa. (A.W.)

**Odłożenie zjazdu.** Naznaczony na 4 b. m. zjazd Partii Komunistycznej w Moskwie w obawie opozycji, został odłożony na dwa tygodnie. Centralny Komitet drogą nominacji przedstawicieli gubernialnych organizacji komunistycznych usiłuje zapewnić sobie większość. (A.W.)

**Amnestja.** W celach walki z ruchem powstańczym w Syberji, rozkazem Rewolucyjnej Rady Sowieckiej Okręgu Wojennego wschodnio-syberyjskiego, ogłoszono całkowitą amnestję tym wszystkim, którzy do 23 go sierpnia złożą dobrowolnie broń. (A.W.)

**Wielka Baszkirja.** Wszecchrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy dekretem ogłosił uznanie Wielkiej Baszkirji, jako

nowej republiki sowieckiej, przestąpienia 151.000 wiorst kwadratowych z 3.200.000 mieszkańców. (Wap.)

**Rząd Austriacki umywa ręce.** Wiedeński „Daustriches Volksblatt” dowiaduje się, że rząd austriacki wysłał do Londynu notę w której ofiaruje rządowi koalicyjnym objęcie administracji Austrii w wypadku jeżeli Austrija nie otrzyma natychmiast pomocy finansowej. (Pat.)

**Oświadczenie Lorda Grey'a.** Lord Grey w Oxfordzie oświadczył, że nota Balfoura wywołana w Stanach Zjednoczonych jaknajgorsze wrażenie. Grey w dalszym ciągu stwierdził że Niemcy nie powinny być przyjęte do Ligi Narodów, dopóki nie wykonają wszystkich zobowiązań traktatu wersalskiego. Dalej mówca przeciw Niemcom najcięższe cięsy spadły na Francję. To daje Francji daleko idące prawa. (Pat.)

**Exposé de Fakty.** Na onegdajszym posiedzeniu Izby de Facta wygłosił exposé przyjęte naogół spokojnie. W czasie mowy komunisty Repusiego, faszyci wszczęli wielki hałas. Popołudniowe posiedzenie było bardzo burzliwe. Obstrukcja faszystów trwała godzinę. Z tego powodu prezes Izby zawiesił posiedzenie, po wznowieniu posiedzenia komunisty Repusi zakończył przemówienie wśród bezustanych okrzyków faszystów. Zabrał głos następnie de Facta protestując przeciwko mowie komunisty. Mowa wywarła owację ze strony faszystów i oklaski Izby za wyjątkiem lewicy. (Pat.)

**W celu kontroli.** W środę wyjechała do Moskwy Komisja celem badania placówek dyplomatycznych i konsularnych. W skład Komisji wchodzi przedstawiciele Min. Spraw Zagranicznych, min. Skarbu oraz urzędów Likwidacyjnego i najwyższej kontroli. Pobyt Komisji w Moskwie potrwa kilka dni. (A. W.)

WESTE POLSKI. Sisa „Lutnia”.  
Dziś i codziennie  
Występ E. Galskiego „Gaj święty”.  
lekka komedia Callavota i Plersa.  
Fozatek o g. 8.

## Dookoła Konferencji Londyńskiej.

Poważna sytuacja.

LEAFIELD, 11.VIII. (PAT.). Ze względu na powagę sytuacji, dzień dzisiejszy poświęcono usiłowaniu znalezienia wyjścia. Konferencja odłożono do jutra. Pokładają wielkie nadzieje na ewentualne propozycje belgijczyków, które będą ustalone w porozumieniu z ekspertami angielskimi i innymi. Prasa angielska ocenia sytuację jako bardzo poważną i stwierdza silne pragnienie zapobieżenia nieporozumienia między aliantami, stwierdza również że mimo pozorów Anglja zupełnie solidarna jest ze swymi aliantami w pragnieniu zmuszenia Niemiec do zapłacenia odszkodowań, jedynie tylko Francja idzie zdaniem prasy niewłaściwą drogą do uzyskania ostatecznego maximum od dłużnika chwilowo niewypłacalnego.

Aprobata Rządu angielskiego.

LEAFIELD, 11.VIII. (PAT.). Gabinet angielski zaaprobował politykę delegatów angielskich na konferencji szefów delegacji i zebraniu rzeczoznawców. Wśród delegatów konferencji panuje przekonanie, że porozumienia osiągnąć nie uda się.

Aprobata rządu francuskiego.

BERLIN, 11.VIII. (A.W.). Francuski gabinet Ministrów pod przewodnictwem Milleranda wysłał do Poincarégo w Londynie depeszę aprobującą jego postępowanie. Prasa niemiecka sądzi, że depesza wzmocni nieustępliwość Poincarégo, co zerwać może wiązanie Entente. Uważają, że istnieje możliwość ustępstw ze strony Anglii. Korespondent „New York Herald” donosi, że Lloyd George i Poincaré znaleźli formułę kompromisu.

Stanowczość francuska.

PARYŻ, 11.VIII. (PAT.). Donoszą z Londynu że Millerand wyśtosował podobno do Poincarégo depeszę zalecając stanowczość.

Sprawozdanie rzeczoznawców.

LONDYN, 11.VIII. (PAT.). Sprawozdanie rzeczoznawców stwierdza nie dojdzie do porozumienia w sprawie granicy celnej nad Renem oraz w sprawie kordonu celnego otaczającego Zagłębia Rury. Inne propozycje francuskie uchylono ze względu na trudność zastosowania ich w praktyce.

Zakończenie redakcji sprawozdania.

LONDYN, 11.VIII. (PAT.). Francuscy rzeczoznawcy zakończyli redakcję sprawozdania, które zostanie złożone na jutrzejszym posiedzeniu konferencji. Sprawozdanie zaznacza: że wszyscy delegaci doszli do porozumienia co do następujących środków proponowanych przez Poincaré'go: komitet gwarancyjny pobiera 26 proc. od dewiz zagranicznych uzyskanych od Niemiec za towary wywożone z granicy. Suma uzyskana tą drogą wynosić ma około 1200 milionów marek w zlocie. Ponadto komitet należy sekwestr na dochody z ceł niemieckich obliczone na 3000 milionów marek w zlocie. Rzeczoznawcy francuscy, belgijscy i włoscy za wyjątkiem angielskich przyjęli z pewnymi zastrzeżeniami projekt specjalnego opodatkowania węgla z niemieckich kopalń państwowych. Podatek ten przyniesie 67 milionów. Oraz projekt rozciągnięcia kontroli nad lasami dominjalnymi na lewym brzegu Reau.

## Na widokregu prasy.

Niema w Polsce sprawy wewnętrznej, ważniejszej nad kwestję żydowską.

To też powinna nie ująć uwagi ankietę zainicjowaną przez „Nasz Kurjer” na temat taktyki wyborczej stronnictw żydowskich, oraz sprecyzowania ich hasel programowych.

Stronnictw tych — politycznych — wstąpi w szranki wyborcze pięć: Organizacja Sjonistyczna, Żydowskie Stronnictwo Ludowe, Szmojne Emune Israel, Centrala Związku Kupców i Rada Centralna Żydowskich Związków Rzemieślniczych.

Pierwszy zabrał głos na szpaltach „Naszego Kurjera” główny leader Żydowskiego Stronnictwa Ludowego p. Noe Prylucki. Głównie

nie punkty programowe jego stronnictwa (którym odpowiada platforma wyborcza Z. S. L.) brzmią:

1. realizacja praw mniejszości narodowych, przyznanych przez Traktat Wersalski;

2. zniesienie przymusowego odroczenia niedzielnego dla warstw handlujących i rzemieślników, nie pracujących w sobotę;

3. obrona interesów rzemieślników oraz drobnego kupiectwa żydowskiego przez zwalczanie rządowego antysemityzmu ekonomicznego, jak również przez wywalczenie tej samej pomocy, z jakiej korzysta życie ekonomiczne warstw żydowskich;

4. obrona faktycznego równouprawnienia żydów we wszystkich dziedzinach życia państwowego, społecznego oraz gospodarczego.

## Przed ośmiu laty.

(Zapiski z dnia na dzień).

7)

W ciągu ostatnich 2—3 tygodni mieliśmy nieustannie przeciąganie przez Warszawę niezliczone ilości wojska. Prawie wyłącznie: piechoty (strzelcy) i artylerji. Początkowo płynęło to wszystko za Wisłę, potem ulicą Marszałkowską i Alejami Ujazdowskimi na Mokotów — i dalej. Dokąd? Oczywiście nikt nie wiedział. Wreszcie zaczęło się przeciąganie wojsk literalnie we wszystkie kierunki, że już nikt połapać się nie mógł, czy te masy wojsk przybywają do Królestwa, czy przeciwnie, odchodzą na północ i wschód.

Publiczność tworzyła po chodnikach istne szpalery, nie tylko przyglądając się ciekawie armii najautentyczniej bojowej ale i nieszczęśliwie objawów sympatji dla defilującego wojska. Rezerwistów warszawskich gdy po ich wykwirowaniu na polu wysyciwym, wyciągali z miasta — podobno w kierunku Modlina — publiczność zęgniała wręcz owacyjnie, wznosząc okrzyki, powiewając chustkami. Mnóstwo osób rozdawało wymaszerowującym na plac boju żoł-

nierzom: papierosy, upominki, żywność, szkaplerze, medaliki.

Temżi względami cieszyły się wojska czysto rosyjskie, przybyłe z Saratowa i Kazania a przeciągające przez Warszawę. Panie nasze z równie życzliwą i serdeczną intencją, jak „swoim” rozdawały np. medaliki katolickie — prawosławny. Ci je brali chętnie i dziękowali, widocznie ukontentowani.

Jeden z niezliczonych obraz-

ków. Znaczne oddziały piechoty tłoczyły się na statki u przystani na Wiśle, aby odpłynąć gdzieś w górę rzeki. Przybywa oddział spory, któremu towarzyszy ksiądz w komży. Gdy się oddział uszykował u pomostu wiodącego na statek, ksiądz podnosi głos uroczyście: — Kto katolik, niech ukłęknie. Pobożostwiał!

A z szeregów odzywa się ktoś po rosyjsku:

— Jeden Pan Bóg dla wszystkich!

I cały oddział pada na kolana. Ksiądz kreśli nad kłęczącymi znak krzyża — i lzy mu płyną po twarzy...

Z początku przeciągało wojsko ulicami Warszawy o różnej dnia porze, oczywiście wstrzymując — bywało na całą godzinę — ruch

uliczny. Potem płynęło wojsko głównie, prawie wyłącznie — nocami.

Począwszy od jakiej północy, do 6—7 rano płynę, bywało, płynę, płynę. Pokój mój sypialny ma okno frontowe od Marszałkowskiej. Przez ileż to nocy zasypiałem i budziłem się przy głuchem, przeciągłym dudnieniu armat po drewnianym bruku! Ilem razy podnosił głowę od poduszki, uchylał rolety — i patrzył...

A baterje po pustce ulicy i w półmroku pogaszonej już tu i owdzie latarni przeciągały miarowo, jedna za drugą — bez końca. Na kozłach lawet i jaszczyków tkwili, jak ćwieki artylerzyści; gdzieś niedziedzie któryś snem znużony, kiwał się ciałem ciałem, lub oparłszy się o towarzysza drzemał targany niemiłosiernie... Bywały oddziały całe okryte kurzem jakichś długich dróg. Mówiono: z Łodzi idą. Nadaremnie ciekawe baby zagadywały z chodnika przeciągających ulicą żołnierzy. Wiedzieli skąd idą — nie wiedzieli dokąd. Dla uchylenia zaś tej ulicznej niedyskrecji ogłoszono niebawem zakaz rozmawiania wogóle z idącymi pochodem. Podobno nawet dymisjonowanym pułkownikom i generałom niewolno indagować żołnierzy i oficerów na służbie czynnej.

Kozaków nie widzieliśmy dotąd wcale na ulicach Warszawy. Jeżeli droga ich prowadziła przez gród Syreni, to chyba — nocą.

Prawda! Któregoś dnia jechał Marszałkowską nieduży oddział kozaków. Przechodnie podnosili głowy, każdy rzucił okiem — ale nikt na chodniku nie przystanął.

Kozacy!

Dobry, zacy ludku warszawski! W porywie orientacji politycznej, podyktowanej ci żywiołowo przez najzdrowszy rozsadek, lub odruchowo na wieść o barbarjach pruskich, bodajże po raz pierwszy od czasów Aleksandra I go Błogosławionego (lub Le Biana) — tyś powiewał chustkami, wiwatował i machał kapelusząmi, manifestując gorąco i szczerze sympatje swoje dla... wojska rosyjskiego. Ale czy ty, Warszawo, byłabyś zdolna osypać wiwatami — kozaków? \*

\*) W dniu 27 sierpnia podała „Kronika Piotrkowska” następującą wiadomość: „Po ustąpieniu niemców dnia o g. 8-iej rano wjechał do naszego miasta od strony Łodzi pierwszy podjazd rosyjski, złożony z pięciu kozaków dońskich i objeżdżał ulice miasta. Na rynku obdarzono kozaków kwiatami. O g. 9 i pół wjechała do miasta seдина kozaków dońskich, która przyjmowano z całą sympatją i również na rynku obdarzono kwiatami”.

Mówił mi ktoś wczoraj:

— Za wiele tej czolobitności, tej lojalności, tego wernopoddania w odpowiedziach na „Odezwe” naczelnego wodza. Śmiesznel

— Dobry obywatel kraju — odparłem — powinien narazić się nawet na śmieszność, gdy idzie o dobro sprawy publicznej.

— Więc może sypać kwiaty pod konie kozakom?

— Dla czegożby nie? Dla dobra ojczyzny miło jest nawet — okryć się śmiesznością. A przynajmniej powinno być miło. Ty-leśmy zresztą już złożyli na ołtarzu ojczyzny!... Kozacy? To „wielka rzecz”! Podobno Niemcy boją się ich jak ognia. Tylko i jedynie — ich! Nie wiedzieć czego bardziej, czy piki kozackiej, czy nahajki. Opowiadali mi ludzie, co przymusowo przesiedzieli po dni kilka w Będzinie, w Sosnowcu, na pograniczu Prus, że para ty-sięcy kozaków, puszczonych do Niemiec w momencie wypowiedzenia wojny pognęły Niemców — aż do Wrocławia. Zmykalioby wszystko w panicznym popłochu...

— Ach, ta bezradność rosyjska! Ach, to wieczne obawianie się śmiejszego kroku!

Czesław Jankowski.

(D. c. n.)

P. Pryluccki mniema, że o ileby stanął blok wszystkich stronnictw politycznych, mogą żydzi uzyskać za ledwie 8 mandatów do Sejmu. Byłoby to — wyraził się p. Pryluccki — największy sukces!

Sądzi on, między innymi, że mandaty krakowski, oraz z okręgu Biała Podlaska są dla żydów stracone (dzięki „reakcyjnej” ordynacji wyborczej); widoki zaś na Kresach są dotąd „zagadkowe” ze względu — tłumaczy p. Pryluccki — na specyficzną politykę władz miejscowych nacechowaną wyjątkowym szowinizmem, oraz niechęcią do Konstytucji.

Jeżeli by zaś stronnictwa żydowskie poszły w Polsce do wyborów każda na własną rękę, to w najlepszym razie zdobyłyby żydzi tylko 3 mandaty.

Tak sądzi p. Pryluccki.

„Mowe Reforma” omawia obszernie we wstępnym artykule sprawę Galicji Wschodniej. „Sprawa Galicji wschodniej” czytamy — na forum międzynarodowym nie została dotąd rozstrzygnięta. Wprawdzie traktat w Saint Germain podpisałimy, ale Sejm go nie ratyfikował, formalnie zatem nie jesteśmy jego postanowieniami związani, to jednak potrzeba jeszcze, aby także i druga strona, w tym wypadku mocarstwa koalicyjne, zechciały uważać nas za niezwiązanych postanowieniami tego traktatu. Niestety, dotychczasowa nasza polityka zagraniczna nie zdołała w tym właśnie kierunku osiągnąć żadnych rezultatów. Mocarstwa koalicyjne, w każdym razie Anglja i Włochy, stoją nadal na stanowisku, że Galicja wschodnia znajduje się tylko pod czasową okupacją wojskową polską. Anglja zaś nawet zazdrośnie pilnuje, aby ten właśnie charakter rządów polskich we wschodniej Małopolsce nie został bez jej zgody zmieciony.”

Sprawie Konstancyjczyków (istnieje w języku polskim jeden tylko ważny wyraz, mianowicie: konstancyjczykowski) poświęca niemiecki dziennik wstępny „Kurjer Poranny” i przetrząsnąwszy wszystko, co prasa zagraniczna w kwestji tej obwieściła światu, oraz co o niej mówiono w parlamentach, dochodzi do wniosku, że wciąż jeszcze Wielka Brytania uważa Stambuł za swój łup wojenny. Nie wierzy zapewne w to, że by się mogła utrzymać tam, jako bezpośrednia władczyni. Wycofanie jednak stamtąd wojsk alianckich i wprowadzenie na ich miejsce załogi greckiej, pod miarę lub więcej jawnym protektoratem angielskim, zdaje się być punktem centralnym polityki Foreign Office w Europie.

O łańcuch katastrofalnym strajku rolnym w Poznańskim stosunkowo prasa pisze niewiele. Prasa konserwatywna jest jednomyślnego zdania, że minister Darowski mógł zażegnać katastrofę wydając swe oświadczenie, że jest przeciwny strajkowi — w porę, to jest o dobry tydzień wcześniej. „Rzeczpospolita” pisze:

„Czyżby Rząd nareszcie nie zechciał wykazać swej siły, gasząc szalejący pożar, póki jeszcze można co uratować i stając zdecydowanie i energicznie w obronie interesów Państwa? Całe społeczeństwo będzie miało niezawodnie za sobą. Ale działać trzeba rychło. Niema literalnie ani godziny do stracenia. Jeszcze jest czas, ale istotnie — czas najwyższy!”

A „Postęp” (organ Chr. Nar. Stron. Pracy) pisząc o samoobronie społecznej pięknym i słusznym zwrotem rzecz swoją zamyka:

„Ta młodzież akademicka i gimnazjalna, ci obywatele różnych warstw i zawodów, którzy porzucili warsztaty pracy i często z narażeniem życia bronią zboża, od zniszczenia, to nie są łamistrzajki, lecz ludzie o czystych pobudkach obywatelskich, dla których dobro kraju jest najwyższym przykazaniem. Pod wrażeniem grozących niebezpieczeństw obudził się idealizm społeczeństwa, wobec którego nawet najsilniejszy terror okazał się za słaby”.

Do rządu apeluje też „Robotnik” w innej sprawie. W sprawie kłeski drożyny.

„Czyż rząd obecny, — woła — jekolwiek jest przejściowy i skrepowany ustawami sejmowymi, nie powinien jednak wszystkie wytyczyć siły, by w ramach swych uprawnień, nie dopuścić do kłeski drożynianej, a wraz z nią do katastrofy finansowej, niechybnie grożącej Polsce?”

## Zakończenie procesu Eserów.

Wyrok.

MOSKWA. (Pat.) 8 sierpnia zapadł wyrok w sprawie eserów, których 16 głównych skazano na śmierć, trzech na 10 lat więzienia, 6 na pięć lat więzienia, 3 na trzy lata, 1 na dwa lata, a pozostałych uniewinniono. W. C. I. K. postanowił wykonać wyroki śmierci o ileby esery podjęli walkę z Sowietami. Poza to W. C. I. K. darował karę 9 oskarżonym.

Wstrzymanie wykonania wyroku.

RYGA. (Pat.) Wazechrosyjski centralny komitet wykonawczy zatwierdził wyrok w procesie eserów, wstrzymując jego wykonanie. Jeżeli jednak, zaznacza W. C. I. K., esery nie zaniechają kroków przeciwko komunistom, wyrok będzie wykonany niezwłocznie.

Proces eserów a sprawa Dąbala.

MOSKWA. (A. W.) W procesie eserów oskarżyciel Krylenko zakończył swe przemówienie słowami: „Wyrok może być tylko jeden, a mianowicie rozstrzelanie wszystkich oskarżonych bez wyjątku. Żądam zastosowania najwyższego stopnia kary”. Oskarżony Gendelman w swym przemówieniu porównał proces eserów z procesem komunisty pośta Dąbala, mówiąc,

A choćby berłem p. Nowaka była żelazna pałka... cóż wskóra, jeśli mu same społeczeństwo nie pomoże? Gdy dziś każdy rwie, co się dla siebie nie troszczy, a o nic innego, tylko o własny zysk

Lector.

że „polski rząd burżuazyjny stanął o całe niebo wyżej od sądu komunistycznego. W procesie Dąbala było badanych 60 świadków komunistycznych, wzwanych przez oskarżonego, natomiast z 40 najszych świadków sąd powołał tylko 24, przyczem znaczna ich część nie była wcale badana. Podczas procesu Dąbala obecni byli komuniści, tutaj niema ani jednego eserowca. Proces polski dawał gwarancje prawne, tutaj metody odbiegają daleko od prawa i sprawiedliwości”.

Gorkij w sprawie eserów.

MOSKWA. 10.VIII. (A. W.) Gorkij przesłał przed procesem eserów list Rykowi:

„Jeżeli proces zakończy się morderstwem, będzie to mord z premedytacją i nikczemną zbrodnią. Proszę Was zakomunikować Trockiemu i innym mój pogląd. Mam nadzieję, że on Was nie zdziwi, ponieważ przez całą rewolucję tysiącokrotnie wskazywałem władzy sowieckiej na bezsensowność i zbrodniczość tępienia inteligencji w naszym niepiśmiennym i niekulturalnym kraju. Jestem przekonany, że jeżeli eserowcy zostaną zabici, zbrodnia ta wywoła ze strony Europy socjalistycznej moralną blokadę”.

## Ochrona lokatorów.

Można się wyrazić napozór tylko paradoksalnie, iż socjalizm nie mogąc pozbawić biedniejszej ludności chleba, tak jak udało mu się to zrobić w Rosji, pozbawił ją przynajmniej dachu nad głową.

Ustawa o ochronie lokatorów jest typowym przykładem doktrynerskiego uporu socjalistycznego. Jest to niewątpliwie jedno z tych zwycięstw doktryny socjalistycznej, za które drogie płaci społeczeństwo, a przede wszystkim mniej zamożne klasy. Przez długie miesiące po powstaniu państwa polskiego, bieda i nędza dusiła nas wszystkich z powodu etatyzmu, kontyngentów, sekwestru. Jakżeż dziwne, niewytłómaczalne zaślepienie ogarnęło wszystkich ludzi, którzy zgodzili się na tak absurdalny system gospodarki. Wreszcie się to skończyło. Uchwalono wolny handel. Obawialiśmy się wszyscy, że przejście do wolnego handlu możliwe jest tylko poprzez ciężki, ostry i bolesny kryzys. Kryzys, jakkolwiek dość ostry miejscami, minął. Produkcja polska zaczęła wzrastać. Praca polska pozbyła się swych kajdan.

Tyloletnie doświadczenie nie może przekonać jeszcze pewnych doktrynerów, że drogą ustaw i rozporządzeń nie można zmienić ceny żadnego na tej ziemi przedmiotu. Nie można zadekretować, iż złoto ma być warte tyle co rupa, koń tyle co kanarek, kanarek tyle co funt cukru. Dekretowanie cen może wywołać pasek, nadszycia, może kilku uczciwszych ludzi pozbawić zarobków, ale nie jest w stanie umniejszyć, lub powiększyć wartość najmniejszego przedmiotu. Gdyby mogło być inaczej — na świecie mielibyśmy raj. Izba by pracowała w sposób następujący: mieszkanie w pensjonacie ma kosztować 80 fenigów, dzienna utrzymanie 1 markę 50 f., robotnik ma dziennie zarabiać 200 tysięcy marek i t. d. i t. d. Kwestja ubogich i nieubogich przestałaby istnieć.

Ustawa o ochronie lokatorów nie może też zmienić ceny komornego. Może natomiast zrujnować właścicieli domów. Kto dzi-

sia korzysta z ustawy o ochronie lokatorów? — ci którzy podczas wojny nie zmieniali swych mieszkań, nie wyjeżdżali nigdzie, nie ruszali się z miejsca, a więc raczej ludzie zamożni. Natomiast biedniejsza klasy ludności, z natury rzeczy bardziej ruchliwe, są dziś pozbawione dachu nad głową, albo muszą się okupywać na stanowisku sublokatorów.

Biedniejsza klasy ludności są dziś pozbawione ognisk domowych. Młode małżeństwa, o ile nie posiadają kilku milionów, nie mogą dostać mieszkania, muszą mieszkać w odnajmowanych pokojach. Dzieje się rzecz najbardziej prosta. Mieszkanie nie traci swej wartości, ale komorne się kapitalizuje i z reguły idzie do kieszeni lokatora, zamiast do kieszeni właściciela domu. Mieszkanie, które dziś kosztuje 3 tysiące marek miesięcznie, można nabyć od lokatora za 5 milionów. Co to jest ta pięć milionów? Jest to skapitalizowane komorne, które gdyby było rozłożone na miesięczne raty na przeciąg kilku lat — umożliwiłoby każdemu najeście mieszkanie.

W ten sposób ustawa o ochronie lokatorów, rujnując właścicieli domów, zabilając przemysł budowlany, rujnując miasta całe, protegując interesy ludzi o niewyrobionych zasadach etycznych, nie pozwala ludziom uboższym na najmowanie mieszkań, pozbawia ich dachu nad głową.

Dzisiaj stosunki są pod tym względem nieznośne. Nasuwają się analogje. Gdyby rok temu nie zrezygnowano wreszcie z pomysłów socjalistycznych w dziedzinie apro wizacji nie mielibyśmy ani chleba, ani ziemniaków, ani cukru, ani żadnej rzeczy, która jego jest. Jeżeli ustawa o ochronie lokatorów nadal będzie utrzymana, zupełnie nie można sobie wyobrazić co będzie z mieszkańcami za jakie dwa lata.

Zdrowe życie narodu musi się opierać na zdrowym życiu społecznym. Ustawa o ochronie lokatorów i rekwirowanie mieszkań, nie pozwalają na normalne życie rodzinne. O ile ustawa o ochronie lokatorów jest nonsensem ekonomicznym, o tyle re-

kwirowanie mieszkań jest oburzającym deptaniem praw osobistych człowieka. Przypomnijmy sobie, że konferencja genewska mówiła o nietykalności mieszkań nawet podczas wojny, czyniąc wyjątek jedynie dla rekwirowania mieszkań prywatnych w celu złożenia ran-nych i chorych, — przypomnijmy sobie o przysłowiu angielskim — dom jest fortecą — które to pojęcie stanowiło kamień węgielny

wolności obywatelskiej w Anglii. Niema wolności obywatelskiej, jeżeli nikt nie ma prawa posiadać własnego ogniska domowego, jeżeli każde mieszkanie prywatne jest dzisiaj miejscem postoiu, za- jazdem, a nierazko karczmą. Takie systematyczne deptanie prawa obywatelskiego do własnego i nietykalnego ogniska domowego, musi się bardzo ujawnie odbić na moralności społecznej. M.

## KRONIKA.

KALENDARYZYK.

Dziś: — Klary P. Miłarego M.  
Jutro: — Mippolita i Kasjana M. M.  
Wschód słońca: 4.32.  
Zachód „ : 7.38.

ODMIANY KSIĘŻYCA:

1 kwadra godz. 6 m. 22 rano.

TEATRY:

Teatr Polski: „Gaj święty”.

### WILEŃSKA.

— Porządek nabożeństw w Bazylice Mniejszej (Katedrze). Ostatnio został ustalony następujący porządek nabożeństw w Wileńskiej Katedrze:

O godz. 6 rano prymaria, o 7 i 8 msza czytana, 8 1/2 msza suplikacyjna z wystawieniem przejaśnionych sakramentu, o 11 suma śpiewana, o godz. 4 1/2 uroczysta litania z wystawieniem przejaśnionego sakramentu w kaplicy św. Kazimierza. Poza to w sobotę i niedzielę o godz. 4 tej po poł. odbywają się nieszpory.

— Przyjazd NACZELNIKA PAŃSTWA. Naczelnik Państwa przybędzie do Wilna w sobotę d. 12 b. m. w godzinach wieczorowych.

Ostateczny program uroczystości niedzielnych jest następujący:

g. 10 rano: Na Placu Łukiskim: przegląd wojsk, msza polowa, poświęcenie i wręczenie sztandaru pułkowi ułanów grodzieńskich, dekoracja oficerów i ułanów pułku krzyżami „Virtuti Militari” i defilada.

g. 1 po poł.: Śniadanie w Kasyne Oficerskim pułku Ułanów Grodzieńskich (Artyleryjska 2).

g. 3 po poł.: Zawody konne na dziedzińcu koczars Tuskulańskich.

g. 4 po poł.: Match footballowy Ryga-Wilno (ul. Zakretowa).

Na przyjazd Naczelnika Państwa gmachy publiczne będą udekorowane. Również i ludność czyni przygotowania do przyjęcia Naczelnika Państwa. Dziś już można było zauważyć przygotowania do dekorowania domów.

Prezydent miasta p. Bańkowski będzie wydawał karty wstępu na uroczystość Mszy Polowej, która odbędzie się na Placu Łukiskim o godz. 10 rano. Karty te mogą otrzymać Radni m. Wilna, przedstawiciele organizacji społecznych oraz społeczeństwa. (Wap.)

— Odezwa. W dniu 13 sierpnia odbędzie się w Wilnie uroczystość wręczenia sztandaru 23 Pułkowi Ułanów Grodzieńskich, który chlubnie i bohatersko odznaczył się w obronie Ziemi Wschodnich i Wilna.

Na uroczystość tę przybywa Naczelnik Państwa i jako Naczelnik Wódz wręczy sztandar pułkowi. Magistrat zawiadamiając o tem ludność m. Wilna, wzywa ją do licznego wzięcia udziału w tych uroczystościach.

— Sprawy obywatelstwa. Rada Ministrów wydała rozporządzenie, zawierające przepisy przechodnie w przedmiocie obywatelstwa państwowego na obszarze Ziemi Wileńskiej. W myśl tych przepisów osoby, które na obszarze pow. Wileńskiego, Święciańskiego i Oszmiańskiego w dniu 24 marca 1922 r. posiadały na zasadzie przepisów, jakie na tym obszarze obowiązywały od dnia 15 stycznia r. 1921, przynależność

państwową do tego obszaru, są obywatelami polskimi. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia. (A. W.)

— Reorganizacja sądów pokoju. W związku z notatką kronikarską w czwartkowym numerze „Słowa” informują nas, że sędziów pokoju do spraw cywilnych będzie nie dwóch, jak nam mylnie podano, lecz trzech, mianowicie: pp. Buczyński, Krasowski i Pióro-Dębiński.

× Echa zająć 2 lipca. Dowiadujemy się, że śledztwo sądowe w sprawie zająć drugiego lipca zostanie ukończony w końcu b. m., poczem cała sprawa zostanie przekazana Urzędowi Prokuratorskiemu. Osoby postawione w stan oskarżenia odpowiadać będą z artykułów 122 i 123 Kodeksu Karnego. (A. W.)

× Dziennik Urzędowy Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego. W dniach najbliższych ukaże się pierwszy numer Dziennika Urzędowego Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego. Zeszyt ten obejmować będzie działalność organizacyjną Kuratorjum. Niezwłocznie po pierwszym numerze wydany zostanie numer następny, poświęcony organizacji szkolnictwa średniego. W numerze trzecim zamieszczone będą materiały dotyczące organizacji szkół powszechnych i plan budowy. (Wap.)

× Ukonstytuowanie się Zarządu Stow. Urzędników Państwowych. W dniu 8 go sierpnia na posiedzeniu Zarządu wyłoniono Prezydium w następującym składzie: prezes — M. Łukasiewicz, — zastępca — Starosta pow. Wileńsko-Trockiego, wiceprezes — p. Grabowski — starosta pow. Wileńsko-Trockiego, skarbnik — p. Wołk, zastępca skarbnika — p. Ciołkowicz, sekretarz — p. Wójcicki, zastępca — Bobrowski. (W.)

× Zażalenia na wymiar rekwizycji mieszkań. Na zasadzie ustawy z dnia 4 kwietnia r. b. w przedmiocie obowiązku dostarczania przez gminy miejskie mieszkań (Dziennik Ustaw Nr. 33) i Rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 13 kwietnia r. b. (Dz. U. Nr. 49) zażalenia na dokonaną rekwizycję mieszkań winny być składane w przeciągu dni 7, do Magistratu, który rozstrzygać je będzie w pierwszej instancji. Wobec tego odpada składanie zażaleń bezpośrednio do Urzędu Delegata Rządu, jak to było dotąd.

Zażalenia na decyzje Magistratu winny być składane najdalej w ciągu dni 7 od chwili otrzymania decyzji pierwszej instancji do Urzędu Delegata Rządu, który decydować już będzie w charakterze instancji drugiej. Złożenie zażalenia do władz kompetentnych zarówno pierwszej, jak drugiej instancji wstrzymuje wykonanie rekwizycji aż do chwili powzięcia przez odpowiednie władze kompetentnej decyzji. (A. W.)

× Hojny dar na rzecz szkolnictwa narodowego. Ziemiąni powiatu Lidzkiego p. Piotr Siedlikowski ofiarował na rzecz niższej szkoły rolniczej, uwzględniającej dział rzemiosł 100 dziesięcin ziemi ornej ze stawem i młynem z majątku Wielkie Zubiszki, położonym w gminie Ejszyskiej. Prócz tego na urządzenie warsztatów przeznaczył ofiarodawca 500.000 marek. (Wap.)

— Żądanie dozorców domowych. Zw. Dozorców domowych domaga się podwyższenia płacy

zarobkowej do 30 t. marek miesięcznie. Pertraktacje pomiędzy Związkiem dozor. domów i właścicielami nieruchomości nie doszły do skutku.

**X Sprostowanie.** We wczorajszej podanej przez nas wiadomości o Zjeździe Starostów wkradła się omyłka. Zjazd odbędzie się nie 13-go jak było podane, a w poniedziałek 24-go. (Wap.)

**X Współdzielnia zdemobilizowanych w Stolpcach.** W czerwcu r. bież. utworzona została w Stolpcach Współdzielnia Zdemobilizowanych pod nazwą „Wschodnia Reduta”. Obecnie Współdzielnia otrzymała oddziały w miasteczkach: Rubieżewice, Welma, Raków, Kleck i Nieszewitz. Spółdzielnia zajmuje się ekspedycją towarów do Rosji Sowieckiej, oraz importem z Rosji Sowieckiej. (A. W.)

**X Sumy na straże ogniowe.** Starostwo Wileńsko-Trockie przy układaniu budżetów gmin, w celu parcia walki z pożarami, wstawilo do budżetów 18-tu gmin po 50 tysięcy marek. (Wap.)

**X Prośba o przeniesienie gorzelni.** Mieszkańcy ulic Wivulskiego (dawna Tombakowa) i Rydzę Śmigłego, złożyli podanie do Magistratu, iżby w związku z przeprowadzeniem linii demarkacyjnej, wewnątrz której zakłady przemysłowe nie będą dozwolone, przeniesiono gorzelnię „Astria”, mieszczącą się przy ulicy Wivulskiego Nr 10. (w.)

**X Z ruchu wydawniczego w Wilnie.** Wobec zbliżającego się początku roku szkolnego, współpracownik Wileńskiej Agencji Prasowej zwrócił się do głównych firm wydawniczych w celu wyjaśnienia w jakich rozmiarach potrzeby podręczników szkolnych są zaspakajane przez miejscowe wydawnictwa. Okazuje się, że podczas okupacji niemieckiej, kiedy Wilno było odcięte od Warszawy i innych dzielnic Polski, ruch wydawniczy podręczników szkolnych zaczął się rozwijać. W Wilnie wydano kilkanaście podręczników szkolnych w rozmaitych dziedzinach nauki i podręczniki wydane miały powodzenie. Od czasu zaś, jak komunikacja z Warszawą została ustalona i książki polskie mogą bez żadnej trudności być przywożone do Wilna, ruch wydawniczy podręczników ustał. W ostatnich czasach wydano następujące podręczniki szkolne: prof. Lutosławskiego — „Zadania logiczne”, Konczyca — „Skryt historii polskiej”, w druku znajdują się: podręcznik Biologii Ogólnej prof. Wilczyńskiego, oraz projektowanym jest wydanie Zoologii dyrektora Fedorowicza. Oprócz tych książek wydawane są w Wilnie tylko programy szkół powszechnych i średnich. (Wap.)

**X Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 8 sierpnia r. b. została uruchomiona agencja pocztowa Zahacie w pow. Dziśnieński.

**X Ruch w Urzędzie pocztowym Wilno I.** Działalność urzędu Wilno I za miesiąc lipiec, przedstawia się w następujących cyfrach:

Nadanych listów poleconych — 26535, paczek zwykłych — 1510, paczek wartościowych — 702, listów wartościowych — 519, zamówień na prenuerację czasopism wraz z doreczeniem — 15275, przekazów pocztowych — 3518, wpłat w obrocie P. K. O. — 753.

Wydano względnie doreczono — listów poleconych — 80684, paczek zwykłych — 5509, wartościowych — 3178, listów wartościowych — 477, przekazów pocztowych — 3099, wpłat w obrocie P. K. O. — 119, nadesłano zamówień na prenuerację czasopism — 18975.

Przekartowano względnie przedłożono — zwykłych przesyłek listowych — 714881, poleconych listów — 6180, listów wartościowych — 95, paczek zwykłych — 279, paczek wartościowych — 36, przyjeżdżających przez Hughes — 62625, przez Morse — 80018.

Nadesłanych do doreczeń telegramów — 19265.

Ilość uczestników lokalnej sieci telefonicznej — 517.

Miesięczny obrót — 1,115,933,659 mk. (w.)

**TEATRY I MUZYKA.**

**— Komunikat Teatru Polskiego.** Występy E. Gasiniego cieszą się coraz większym powodzeniem. Znamienny gość wystąpi dziś w wytwornej lekkiej komedji Caillaveta i Fiersa „Święty gej”.

Próby z najbliższej sztuki Caillaveta i Fiersa „Papa” — w pełnym biegu.

**SPORT.**

**— Mecz z Lotwą.** Jak nas zapewnili, na meczu W. K. S. — Kalzerwald (Ryga) w dniu 13 b. m. obecnym będzie Naczelnik Państwa, który przybywa do Wilna na uroczystość poświęcenia sztandaru 23 p. ul.

**— Na zawody wioślarsko-łyżwiarskie w Bydgoszczy** o mistrzostwo W. P. w dniach 11 i 17 sierpnia wysłała sekcja wioślarsko-łyżwiarska W. K. S. Wilno swych najlepszych wioślarzy i łyżwiaków. Po raz pierwszy łyżwiarzy nasi zmierzają swe sily na szerszych wodach i wykażą swój poziom.

**— Międzynarodowe wyścigi cyklistów w Warszawie,** obecnie rozgrywane, wykazują znaczny przewagę Francuzów. Jednakże i nasi jeźdźcy nie pozostają daleko w tyle.

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**

**W WILNIE.**

**— Zdziczenie.** Dn. 10 b. m. na hucie szklanej (Kalwaryjska 5) Stanisław Wojski oblał płynem szkieł Konstan-

tego Tiomkina, wypalając mu oko i część twarzy. Złoczyńcę aresztowano.

**— Bójka.** Dn. 10 b. m. Helena Bujnowska (Wilkomirka 82) napadła na ulicy na Teklę Jentiszową, i zaczęła bić ją kulakami po głowie. Pasjonatkę odprowadzono do komisariatu.

**— Zatrzymanie awanturników.** Dn. 10 b. m. policja zatrzymała Marję Borszczową, Józefa Jurawicza i Stefana Ejsmonta, którzy, będąc nie trzeźwi zakłócali spokój publiczny.

**— Opór policji.** Dn. 10 b. m. policja zatrzymała Władysława Czyżę który awanturował się na ulicy. Przy zatrzymaniu Czyż stawił opór policji.

**— Kopnięty przez konia.** Dn. 11 b. m. o godzinie 10-ej rano około 2-go kom. policji, posierunkowego Aleksandra Kloczkowskiego kopnął koń tak silnie iż stracił on przytomność. Poszkodowanego Pogotowie odwiezło do jego mieszkania.

**— Kaucja bez odbioru.** Kaziemierz Bujko powiadomił policję iż dorozkarz Szymski (3 a Słomianka 25) wziął od niego jako kaucję złoty zegarek i teraz nie chce mu oddać.

**— Na dworcu kolejowym.** Dmitrowi Żukowi na dworcu kolejowym w Wilnie wyciągnięto z kieszeni 35000 mk. oraz dokumenty.

**— Józefowi Pawłowiczowi** (Nowoswiecka 18) w wagonie wyciągnięto z kieszeni 8 t. m. oraz dokumenty.

**— Kradzieże.** Wacławowi Kontowskiemu (Królewska 6) skradziono 2 paki i kilka kostiumów, wartości 700 t. mk.

**— Abramowi Rozańskiemu** (Ponarska 27) skradziono bielizny na sumę 200 t. mk.

**— Stefanji Miąskinkowej** (Bellny 38) skradziono maszynę do szycia, oraz różne przedmioty wartości 400 t. mk.

**— Józefowi Dunajowi** (Majowa 45) skradziono manekiny wartości 200 t. mk.

**— Mamsorze** (Domlnińska 15) skradziono srebrne łyżeczki wartości 30 t. mk.

**— Aleksandrowi Walickiemu** na Ostrobramskiej ul. wyciągnięto z kieszeni 40 tys. mk.

**NA PROWINCJI.**

**— Śmierć od pioruna.** Dn. 8 b. m. we wsi Barczki gm. Polańskiej w czasie burzy została zabita piorunem Paulina Matulewiczówna lat 16.

**— Pożar od pioruna.** Dnia 8 b. m. we wsi Cedowka gm. Rociskiej piorun uderzył w zboże złożone w kopy na polu. W płomieniach zginęło 12 kop zboża, należące do Konstantego Czudźina.

**— Pożar.** Dn. 10 b. m. we wsi Ejdzliny gm. Mejszagolskiej, wybuchł pożar, w czasie którego spalił się dom i chlew należący do Jana Drozda. Przyczyna pożaru nie wyjaśniona.

**Z KOWNA.**

Kara śmierci pozostaje „Socjaldemokratom” w Nr. 29 za

mieszczą artykuł p. t. „Chrześcijaństwo i Konstytucja” w którym pisze m. in. iż pomimo wszelkich starań socjaldemokratów, aby dodać do Konstytucji punkt, że znosi się karę śmierci, większość sejmowa ten wniosek odrzuciła. Czego ustawa nie zabrania — na to zezwała. Usunięcie punktu tego z Konstytucji równa się wprowadzeniu kary śmierci. Głosiciele nauki Chrystusa, uczeni doktorzy teologii zmienili w ten sposób plate przykazanie Boże: „Nie zabijaj”. (Wap.)

**Telegramy.**

**Nie ułaskawili.**

MOSKWA, WCK odrzucił podanie o ułaskawienie skazanego na śmierć metropolity Beniamina.

**Zamknięcie Kongresu.**

MOSKWA, (Pat). Wczoraj kongres komunistyczny zamknięto. Zinnowjew wezwał do ostatecznej walki z eserami i mieńszewikami.

**Zjazd III Międzynarodówki.**

MOSKWA, (PAT). Na 1 listopada wyznaczono zjazd trzeciej międzynarodówki.

**Nowe 35 ofiar.**

MOSKWA, (PAT). Rozpoczął się tu drugi proces przeciwko estońskim. Oskarżonych jest 35 osób o wywołanie kosztowności do Estonji.

**Wstrzymanie ruchu kolejowego.**

MOSKWA, (PAT). Oczekują stanicie kolei syberyjskiej dla braku opału do lokomotyw.

**Stracenie morderców Wilsona.**

LONDYN, (PAT). Morderców marszałka Wilsona stracono dziś.

**Życie ekonomiczne.**

**CENY W WILNIE.**

11 sierpnia 1922 r.  
Ziemliopłody: Żyto \$100, je-  
czmień 3000, owies 5000, otręby 1800,

groch 2500, mąka pyłowa 5000, razowa 3300, stółowa 4500, pszena amerykańska 8000, krajowa 7000, dowóz mały. Tendencja zwykła. Kartofle 1000 — 1100, dużo zgnitych. Siano 700 — 1000, gatunek nieogoli.

Rynek mięsny: Mięso wołowe 12600—15000, cielęce 15000—16000, wieprzowe 2'000 — 24000 baranie 16000 — 18000. Dowóz mały.

Materiały budowlane: Cement 65000 mk. za 100 kilo, wapno 2500 za 100 kilo, gips 50 za kilo, szkło do 2 mm. 25'0 mk. za metr kwadratowy, gwoździe 6500 mk. za pud. rury kanałizacyjne 5000 mk. za pud. Tendencja zwykła.

Budulec: Bez zmiany.  
Skóry: Bez zmiany.

**Dolary na giełdzie warszawskiej.**

WARSZAWA, (Pat) Dolary 6900—7075—7000, franki 550—560, marki niem. 8.85—8.60.

**Giełda w Gdańsku.**

GDĄSK, (Pat). Notowanie marki polskiej 11.68 i pół do 11.96 i pół, na Warszawę 11.96 i pół do 12.01 i pół, na Poznań 11.88 i pół do 11.91 i pół.

**Giełda Zurichska.**

ZURYCH, (Pat). Notowano na Warszawę 0.07 i pół.

**Warszawska giełda zbożowa.**

WARSZAWA, (Pat) Żyto 16200—16750—16800, owies nowy 20800, mieszanek 19500, otręby żytnie franko Warszawa 9600, fasola biała 24000 fasola kolorowa 22800, ceny za 100 kg. netto loco stacja załadowania.

**Lotewski Skarb państwowy.**

RYGA, (Wap). „Briva Seme” donosi, że w dniu 2-go sierpnia skarb państwa przedstawiał się j.k następuje:

Zapas złota—3 796,024 gramy czystego złota 56 próby wartości 13,076,210 złotych franków i 565,280 gram czystego srebra, wartości 135,954 złotych frank. Departament Ministerjum Skarbu posiada prócz tego waluty zagranicznej 525,218 funtów szterlingów, w banku kredytowym 490,500 funtów szterlingów. Ogółem 1,142,718 funtów szterlingów, banknotów papierowych w obrocie w dniu 2-go sierpnia było 2 168,742,481 rubli lotewskich.

**GIEŁDA**

według notowań urzędowych Wileńskiej Giełdy Pieniężnej

dnia 11 sierpnia 1922 r.

Waluta	Żądano	Poszukiwane
Ruble lotewskie	29	—
Funty	32350	32050
Dolary	7250	7210
10 rb. złotem	36400	36100
Dolary złotem	7000	6960
Czeki na New-Jork	7225	—
Czeki na Londyn	32375	—

Oglašzajcie się

tylko w pismach poczytnych, a takim pismem polskim, największym na Wileńszczyźnie, jest niezawodnie

„SŁOWO“

Adres zapamiętajcie!!!  
Mickiewicza 4, tel. 228.  
gdzie dawniej „Gazeta Krajowa“.

Ogród Bernardyński | Benefis Bierdiajewa | Dziś 12 sierpnia | Walerjana

przy udziale słynnego skrzypka solisty Warsz. Filharm. prof. Michała Fibera i Wil. Ork. Symf. Program: Czajkowski Symfonia № 6 (patetyczna), Brahms koncert skrzypc. z ork., Liszt „Torquato Tasso” Kas. czynna od 11 rano. Początek o godz. 8.30 w.

Skradziona legitymacja czasowa na im. Aleksandra von Zons, wydana przez I Okręg Pol. № 514 w dniu 6/IX 1919 r. unieważnia się.

**KAMIENIE ŻÓŁCIOWE** zmiękcza i usuwa bez bólu **Cholekinaza H. Niemojewskiego.**  
**ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ**  
Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami, wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. **Objawy** (późniejsze). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie, brzyszu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozpadanie żebra i parcie na kiszki stercową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.  
Bliznych informacji udziela: Apteekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa: Skład główny I. B. Segal, Wilno.

Skład TOWARÓW włókienniczych „Wschodniej S-ki Handl.-Przemysł.” został przeniesiony z hurtowni DOBROCZYNNY 2 na ulicę Wileńską 27. Skład zaopatrzoney we wszelkie materiały włókiennicze, wełniane, bawełniane, bielizniane, pościelowe, ubraniowe, męskie i damskie.

Dział ziemi przy ul. Suwalskiej (przy M. Pohlance do sprzedania. Dowiedzieć się u inżyn. W. N. Maca, ul. Dąbrowskiego (Nowo Chersońska) № 3, m. 5 (od g. 4—6).

**Obwieszczenie.** W myśl rozkazu M. S. Wojsk. Dep. X. L. 4280/Tjn. z dnia 31 VII b. m. powołuje na 4 tygodniowe ćwiczenia nauczycieli rocznika 1899 z zapasu. Powołani otrzymują z P. K. U. imienne wezwania oraz kredytowane bilety jazdy i zgłoszili się maja w dniu 16 sierpnia b. r. w Dowództwie Obozu ćwiczebnego w Biedrusku.

**Spodnie gotowe 2800 mkp.** 8—1  
czarne w białe paseczki lepszy gatunek mk. 4207. Kortowe z wełnianego, mocnego eleganckiego materiału w drobne krateczki mk. 5300.  
**Ubranie gotowe** haki amerykań. wojskowy kolor składające się z bluzy i spodni mk. 6500.  
**Gotowe marynarkowe ubranie.** dni z kamizelką z wełnianego, dobrego, trwałego, eleganckiego i modnego materiału w drobniutkie krateczki we wszystkich kolorach mk. 22,000.  
Wysyłamy pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze) przesyłka 500 mk. Przy zamówieniu 3 ch przedmiotów i więcej, przesyłka nasza. Gwarantujemy: Towar, który się nie podoba, przyjmujemy do zamiany lub zwracamy pieniądze. Prosimy adresować: F. Lubka, Łódź 5.

**Restauracja** do sprzedania (w pełnym ruchu) z inwentarzem. Dowiedzieć się w biurze ogłoszeń J. Karłina, Niemiecka 26. tel. 605.

**W. BORKOWSKI** Mickiewicza 5. **WILNO** 8-to Jańska 19. Poleca W. P. Rejentom i Prawnikom księgi repertorium, plenipotencje jeneralne i sądowe własn. nakł. oraz papier dokumentowy.

**Dom Lombardowo-Komisowy „Behal”** ogłasza, że w dniu 24 sierpnia o godz. 10-ej w lokau przy zauł. św. Michała 1 odbędzie się niewykupionych zastawów, którym termin wraz z 1 miesięczną ulgą zapadł przed dniem 1-m sierpnia b. r.

**Kobieta-Lekarz Dr. Szwarc-Zeldowicz** Przyjęcia: 12/4—2 i 3—5. Choroby: kobiece, weneryczne, moczopielowe. **Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr. 24.**

**Dr. Leon Ginsberg** Choroby weneryczne, syfilis i skórne. **Ul. Trocka № 3, róg Wileńskiej.** Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

**Dr. med. S. Kaplan** spec. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11, m. 1. (wejście z Bonedyktyńskiego zaułka). 9—12 i 4—7. Telefon № 640.

**D-r MEDYCYN B. SZYRWINDT.** Choroby: SKÓRNE, WENERYCZNE I SYFILIS. **Wielka 39. 10—1 i 4—7.**

**Dr. A. LIRO** Choroby uszu, gardła i nosa. Przyjmuje od 11—1 i 3—5. Zawalska 22.

**Dr. med. E. Suszyński** Choroby weneryczne i skórne. **Ul. Mickiewicza 30.** Od g. 10—12 i 4—7. Poszukuje 1—2 pokoi u-meblowanych. Oferty skierować do Składnicy księżak Gebethner i Wolff, Biskupia 12, Undrewicz.

**Zgubiony bilet** koncki № 895, wydany przez Urząd gminy Podbrzeskiej na imię Jakóba Zaranko uniew. się.

**Skradziony dowód osobisty** № 3186 P. K. P. na im. Karoliny Mieczkowskiej — żony statodźien. pracownika Wileńskiego dyktansu unieważnia się.

**Do sprzedania** plug dwuski-owy, mało-uzwany, fabr. „Wilja”, ogł. ul. Wileńska № 28.

**Kto chce** coś kupić, coś sprzedać, znaleźć posadę, dostać pracowników, aby o jego firmie, przedsięwzięciach i b handlu wiedziiano, znaleźć dzierżawę majątku, odstąpić w dzierżawę majątek itd. itd. itd. niech się ogłosi w gazecie „SŁOWO“ a niezawodnie osiągnie wiele z tego: korzyści.